

LESŁAW CIRKO
Uniwersytet Wrocławski

Między minoderią a ludyzmem: rozważania o kulturze recenzji naukowych*

Niniejszy tekst naświetla wybrane aspekty kultury pisania recenzji dysertacji doktorskich, stanowiąc jednocześnie próbę uogólnienia kilku zaobserwowanych tendencji w zakresie naruszania utrwalonego w dyskursie akademickim kanonu recenzji rozprawy naukowej. Zaproponowana w dalszej części artykułu klasyfikacja zjawisk uznanych za naruszenie przyjętych konwencji wskazuje pośrednio na przyczyny odstępstw od niepisanego, funkcjonującego w obiegu akademickim wzorca recenzji naukowej.

Podstawę materiałową opracowania stanowi korpus 412 recenzji doktoratów obronionych na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 2010–2014. Zebrany korpus to recenzje dotyczące prac z zakresu wszystkich filologii; połowa przeanalizowanych recenzji to teksty rzeczoznawców wrocławskich, połowa to teksty napisane przez rzeczoznawców z innych ośrodków naukowych w Polsce i za granicą. Można zatem stwierdzić, że zebrany korpus recenzji prac doktorskich jest reprezentatywny i wystarczający do prób ustalenia cech gatunkowych recenzji i zaobserwowania odstępstw od kanonu cech tego słabo zbadanego¹ rodzaju tekstu².

* Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/08/M/HS2/00044. Celem projektu jest m.in. zbadanie polskich rutyn komunikacyjnych w tekstach naukowych i ocena ich wpływu na jakość tekstów naukowych pisanych w innych językach.

¹ W literaturze przedmiotu są opracowania dotyczące recenzji jako gatunku tekstu. Koncentrują się one na rozróżnieniu cech gatunkowych recenzji literackiej, w obszarze krytycznej dyskusji naukowej dotyczą zaś różnych aspektów recenzji książek w periodykach naukowych (np. Jakubeit 1979 lub Hinze 1989). Z badań rodzimych wymieńmy artykuły Piotra Żmigrodzkiego (2000) czy też Elżbiety Sękowskiej (2013). Niekiedy autorzy przyjmują perspektywę kontrastywną (por. np. Liang 1991). Badanie recenzji przygotowywanych w przewodzie doktorskim i w postępowaniu habilitacyjnym według mej najlepszej wiedzy nie było przedmiotem kompleksowych badań.

² Termin *rodzaj tekstu* (niem. *Textsorte*, ang. *text type*, pol. *rodzaj tekstu* jako synonim *gatunku tekstu*) jest centralnym terminem tzw. lingwistyki tekstu i mimo swego rozpowszechnienia

Recenzja jest jednym z elementów dyskursu akademickiego, który w dużym stopniu uwarunkowany jest przez normy i konwencje tworzone przez wspólnotę akademicką, by usprawnić wymianę myśli wewnątrz wspólnoty³. Przestrzeganie norm i konwencji staje się tym samym wyznacznikiem przynależności do grupy. Kto nie opanował norm i konwencji, nie może w skuteczny sposób uczestniczyć w dyskursie naukowym⁴.

We współczesnym językoznawstwie europejskim istnieje konsens, że wszelki dyskurs, a więc i dyskurs akademicki, realizowany jest poprzez tzw. *praktyki komunikacyjne*. Praktyki komunikacyjne rozumiane są tu w sensie nadanym temu terminowi przez Reinharda Fiehlera *et al.* jako społecznie ustalone sposoby postępowania, gdy zachodzi konieczność realizacji celów powtarzalnych⁵. Praktyki komunikacyjne opierają się na kulturowo akceptowanym parytecie działań językowych (w rozumieniu pragmatyki językoznawczej) i pozajęzykowych. Nawiązując do wykładni konwencji Davida Lewisa (por. Lewis 1969), można uznać je za konwencjonalne działania ukierunkowane na realizację określonego celu, działania o ustalonym porządku i możliwe do zrealizowania wyłącznie w określonych warunkach zewnętrznych.

Praktyka komunikacyjna *obrona pracy doktorskiej* obejmuje wiele działań językowych i pozajęzykowych podejmowanych w ściśle określonej kolejności, działań skodyfikowanych prawnie i osadzonych w określonych ramach przestrzennych i czasowych. Jednym z elementów koniecznych do realizacji wspomnianej praktyki jest przygotowanie i prezentacja recenzji rozprawy doktorskiej. Forma prezentacji jest elementem pozajęzykowym, sam tekst recenzji jest zaś okazem klasy tekstów *recenzja rozprawy naukowej*. Klasie tekstów (inaczej rodzajowi tekstu) można przypisać wspólny zespół charakterystycznych dystynktywnych cech koniecznych i wystarczających.

Za cechy dystynktywne wystarczające i konieczne recenzji pracy doktorskiej należy uznać: a) ekspercką, a więc wynikającą z głębokiej wiedzy i rzeczową, ocenę tekstu ze względu na jego walory naukowe i b) rutynową formułę dopuszczenia lub niedopuszczenia do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim⁶.

w językoznawstwie zachodnioeuropejskim nie jest bynajmniej jednoznaczny. Ponieważ dyskusja nad zagadnieniami genologicznymi wykracza poza zakres niniejszego artykułu, odsyłam więc czytelnika do podstawowych źródeł: (Adamzik 1995, 2000; Fandrych, Thurmair 2011).

³ W językoznawstwie europejskim wątek kulturowych i społecznych uwarunkowań dyskursu naukowego dyskutowano wyjątkowo intensywnie w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX oraz w pierwszej dekadzie XXI wieku. Zainteresowanych czytelników warto odesłać do m.in. opracowań: (Clyne 1981, 1987; Trumpp 1998; Galtung 2003; Siepmann 2006). Spektrum badań poszerzono o języki słowiańskie w (niestety, niewolnej od przekłamań) pracy Anny Breikopf i Ireny Vasilevej (2007). Z rodzimych opracowań wymienimy dla przykładu artykuł Anny Duszak (1998), czy też interesujące studium Waldemara Czachura (2011).

⁴ Ten aspekt omówiono szerzej w: (Cirko 2015, s. 150, 154–156).

⁵ W oryginale „celów rekurencyjnych” (por. Fiehler *et al.* 2004).

⁶ Ciekawe rozważania na temat kryteriów oceny dysertacji doktorskich zob. (Niedzielska 1993).

Inaczej rzecz ujmując, nie jest recenzją tekst napisany przez osobę nieuprawnioną (zob. niżej, pkt 4), gdyż narusza to jedną z kardynalnych zasad nadrzędnej praktyki komunikacyjnej, i niezawierający konkluzji końcowej (zob. wyżej, pkt b).

Wyliczmy także inne ważne, lecz niedystynktywne parametry charakteryzujące recenzję dysertacji doktorskiej.

1. Recenzję dysertacji doktorskiej zaliczyć można do grupy tekstów, w których wartości estetyczne nie grają roli cechy dystynktywnej, bo nacisk spoczywa na przekazaniu specyficznych treści w ściśle określonym zakresie i ze względu na określony cel⁷.

2. Układ treści recenzji został ukształtowany przez funkcje, jakie ma ona spełnić jako dokument osadzony w obwarowanych przepisami prawa realiach postępowania w przewodzie doktorskim.

3. Recenzja ma wąską grupę odbiorców. Przede wszystkim jest to sam autor dysertacji, dalej promotor i członkowie komisji oraz goście zaproszeni na publiczną obronę. Z wyjątkiem doktoranta, który musi odnieść się do uwag recenzenta i otrzymuje kopię recenzji do wglądu, pozostali zapoznają się z recenzją z reguły w jednorazowym akcie jej odczytania przez recenzenta lub w sporadycznych wypadkach przez inną upoważnioną osobę. Krąg odbiorców może nieznacznie powiększyć się w razie postępowania odwoławczego. Nową jakością jest od niedawna zamieszczanie recenzji na stronach domowych wydziału przeprowadzającego przewód doktorski, nie jest to jednak jeszcze działanie powszechne.

4. Zarówno autor, jak i doktorant jako główny adresat recenzji muszą spełniać warunki określone prawem. Recenzent musi być w polskich realiach tzw. samodzielnym pracownikiem naukowym i mieć *veniam legendi* w zakresie zbieżnym z zakresem ocenianej pracy. Natomiast doktorant musi, zanim otrzyma recenzję, spełnić kilka warunków ściśle określonych w regulaminie przewodu doktorskiego.

Jak już wspomniano, istnieje kanon pisania recenzji, wynikający z jej cech gatunkowych i funkcji społecznych; kanon ten nabywany jest przez uczestnictwo w akademickiej wymianie myśli, naśladowanie dobrych wzorów i weryfikowanie własnych wytworów w dyskursie naukowym.

Wydawać by się mogło, że mocno skonwencjonalizowana recenzja pracy doktorskiej nie dopuszcza znaczących odstępstw. Nic bardziej mylnego. Przeprowadzona analiza wykazała, że merytoryczna ocena dysertacji doktorskiej zawarta w recenzji i język oceny to obszary szczególnie podatne na naruszenia kanonu.

Czym jest naruszenie kultury recenzji? Pomijając kardynalne naruszenie kanonu (zob. wyżej, punkty a i b), dyskredytujące recenzję jako okaz rodzaju tekstu⁸, można przyjąć, że interesujące nas zjawisko przejawia się przede wszystkim w zastosowaniu taktyk komunikacyjnych zmierzających do naruszenia *twarży* autora recenzowanej pracy⁹, do wyeksponowania autora recenzji lub do epato-

⁷ Fakt ten podkreśla Żmigrodzki (2000, s. 137).

⁸ W badanym korpusie nie stwierdzono ani jednego kardynalnego naruszenia kanonu.

⁹ W rozumieniu Goffmana (1967). Zob. też (Liang 1991).

wania odbiorców recenzji poprzez zastosowanie funkcjonalnie nieuzasadnionych środków stylistycznych. To właśnie ten obszar określono w tytule jako leżący między minoderią a ludyzmem. Przeanalizowano 412 recenzji prac doktorskich, doszukując się passusów odpowiadających wymienionym wyżej kryteriom. Wyodrębnioną listę fragmentów ponownie zweryfikowano w środowisku polonistycznym. Zebrane przykłady pogrupowano w kategorie prezentowane poniżej. Gwoli ścisłości: pominięto błędy ortograficzne, interpunkcyjne, składniowe czy też — zmieniając rejestr — usterki typograficzne w badanych recenzjach. Pominięto także rażące przykłady pustosłowa¹⁰.

Do najczęstszych przywar recenzenckich można zaliczyć następujące (według częstości występowania):

1. Autoprezentacja recenzenta (eksponowanie własnej osoby)¹¹, często powiązana ze zmanierowanym stylem wywodu. Jest to działanie językowe nienaruszające twarzy autora recenzowanej pracy. Wybór przykładów:

Nie ukrywam, że z zaciekawieniem i satysfakcją brałem się za czytanie tej pracy. I powiem od razu, satysfakcja ta towarzyszyła mi podczas całej lekturowej podróży, choć, o czym za chwilę, czasem droga prowadziła pod górkę.

Naturalnie autor recenzji nie ma nic przeciwko pisaniu prac doktorskich o zjawiskach kompletnie nieistotnych literacko jak twórczość XY...

Już po raz drugi dostępuję zaszczytu recenzowania pracy doktorskiej, której przedmiotem jest komentowana edycja listów do XY [...]. I tym razem nie mogę się powstrzymać — już na początku mojej recenzji — od złożenia gratulacji i podziękowań na ręce pani prof. PQ, która sprawowała opiekę naukową nad przedłożoną do oceny dysertacją pani mgr WZ.

Niewdzięczna rola recenzenta zmusza mnie do poczynienia pewnych uwag natury krytycznej.

Piszący te słowa literaturoznawca [= recenzent — L.C.], mający też pewien dorobek z zakresu pedagogiki i etyki, jest w pełni usatysfakcjonowany...

Użycie pierwszej osoby liczby mnogiej jest pewnym nadużyciem ze strony recenzenta — od razu dodam: nadużyciem retorycznym, a zatem dopuszczalnym w tych murach...

Rolą recenzenta jest wskazanie na zalety i wady ocenianych tekstów, bez względu na to, czy recenzowanemu autorowi w pierwszym przypadku będzie przyjemnie czytać tekst recenzji, w drugim, wprost odwrotnie.

W związku z treścią rozdziału drugiego pozwolę sobie na wyrażenie osobistego poglądu dotyczącego...

¹⁰ Próba wykładni tego terminu (zob. Cirko 2008, s. 63–70).

¹¹ W przytoczonych niżej przykładach zachowano ich oryginalną ortografię i interpunkcję.

Nie kieruje mną wpisane w status recenzenta obligatoryjne czepialstwo, lecz troska o dobro sprawy.

O interpunkcji, żeby nie być posądzonym o stany obsesyjne, powiem tylko, że...

Nie mam zamiaru kryć tego, że recenzowanie rozprawy doktorskiej XY bardzo mnie uradowało.

[...] ponieważ z upodobaniem zajmuję się cmentarzami, przeto chciałbym wiedzieć, co to jest „mikronekropolia”, bo w opracowaniach [...] z takim fenomenem jeszcze się nie spotkałem...

Pozostała zatem tylko jedna wątpliwość, czy sam temat naprawdę zasługiwał na tak rzetelne potraktowanie? Czy stanęła skórka za wyprawkę? I tu recenzent musi się uśmiechnąć...

Rozprawa doktorska pani magister XY jest, przede wszystkim tekstem krzepiącym, zdecydowanie poprawiającym samopoczucie każdego polonisty, któremu jakże często nie w smak są potrawy preparowane z recepturami bolońskiej kuchni naukowej.

2. Zmanierowanie, odejście od prostoty wywodu, udziwnianie tekstu, epatowanie odbiorców recenzji stylistycznymi dziwactwami. Ta grupa naruszeń kanonu dobrej recenzji naukowej wykazuje wiele punktów stycznych z przykładami w punkcie 1, podkreślenie „intelektualnej głębi” własnych przemyśleń jest formą autoprezentacji, często w sposób niezamierzony śmiesznej. Miejsce rzeczowości zajmuje zadęcie i egzaltacja. Usterki tej grupy nie naruszają twarzy doktoranta. Wybór przykładów:

Mówiąc nawiasem, było to interesujące odkrycie dokonane przez mgr. XY dzięki jego zacnej akrybii w penetrowaniu źródeł i najróżniejszych materiałów. W ślad za tą konstatacją rosło przekonanie, że póki co fragmentarycznie omawiany problem pesymizmu w kontekście fenomenu Chateaubrianda został dobrany celnie.

Jednak choć zdania uwodzą gramatycznym wyszukaniem, czytelnik, niestety, łapie się na niezrozumieniu treści, które to pogubienie niekoniecznie wynika z braku uwagi, lecz, wydaje mi się, ze słabości połączeń logicznych.

Przejrzysta i zwarta jest kompozycja recenzowanej pracy.

...rozprawa — bardzo imponująca — jest swoistym „pierwiosnkiem” na polu badań nad przekładem prasowym...

Autorka rozprawy działa bowiem w przeświadczeniu, że uczona rozprawa na stopień, napisana przy świetnym opanowaniu wszelkich tajników warsztatu filologicznego, folklorystycznego i literaturoznawczego, może też zostać napisana „con amore”...

Każdy czytelnik rozprawy doktorskiej łaknie oprócz satysfakcji z powodu rozmiaru dzieła i bogactwa badań empirycznych pewnej dozy naukowego niepokoju.

...znajdą w niej [rozprawie — L.C.] teoretyczną, bibliograficzną, materiałową (przykładową) i analityczną (interpretacyjną) żyłę złota.

Nie bójmy się tego powiedzieć głośno — choć to nie jest chlubne zachowanie — takim językiem posługują się dziennikarze na co dzień i prywatnie...

Autor zna świetnie epokę, czuje swoiste jej klimaty.

Bowiem od jakiegoś czasu XY gości wcale często na półkach księgarskich, trzeba też dodać gwoli sprawiedliwości...

„Rozczarowuje” w zasadzie jedynie ostatnia konkluzja tej dysertacji.

Już otwierający dokonanie [...] spis treści aż nadto wyraźnie informuje o imponująco rozległym obszarze tematycznym [...].

Temat XY obrastał licznymi przyczynkami...

...łączy wstręt ze wzniosłością, intymność z globalnością, tworząc asemblaż na kształt Deleuziańskiej fałdy łączącej wewnątrz ciała protagonisty z ciałem lekarza...

...zebrane przez autorkę trzy samplery języka współczesnego...

...jego teoria [...] ma piwotalne znaczenie dla współczesnych badań...

...jest to rozprawa, która misternie tropi sieć relacji między różnymi zmianami genologicznymi...

Zebrany materiał Autorka potraktowała egzemplifikacyjnie...

3. Dosadność (nieuzasadniona funkcjonalnie rubaszność). W przeciwieństwie do przykładów z grupy 1 i 2, dosadność recenzenta niemalże zawsze nacechowana jest pewną dozą złośliwości pod adresem autora ocenianej rozprawy. Niektóre przykłady można uznać za próbę naruszenia twarzy doktoranta. Wybór przykładów:

Doktorant wszystkie te bzdury potraktował ze straszliwą powagą.

Nie warto by mówić o takich historyjkach, gdyby nie fakt, że należą one do pewnej liczby wymagających sprostowania lub polemik w rozprawie doktorskiej [...].

Nafaszerował on [doktorant — L.C.] pracę łaciną, ściślej łacińskimi skrótami jak zająca słoniną i czytając jego ciekawą pracę można momentami odnieść wrażenie, że jest to dzieło kiepskiego kauzyperdy z galicyjskiej prowincjonalnej dziewiętnastowiecznej palestry.

...trzeba wszakże stwierdzić również, że nie ma takiej beczki miodu, w której nie znajdzie się łyżka dziegciu.

Bohaterowie tej pracy „posiadają status”, czasem „posiadają zdanie [o czymś]”; najwyższa pora, by p. doktorant dowiedział się, że „posiada się” coś materialnego.

...np. na s. 83 autor twierdzi, że XY „mogła być inspirowana Malwiną”, a brzmi to tak, jak „faszerowana aspiryną”.

...jeśli z równą śmiałością jak autorka tej rozprawy przyjmiemy, że aniołem jest wszystko, co posiada skrzydła, to z miejsca okaże się, że aniołami są gryfy, smoki, pegazy, orły, kury, sępy, a także samoloty. Nie każde zatem pojęcie warto rozszerzać tak, by pasowało, jak wytrych, do wszystkiego.

...natomiast decyzje maksymalistyczne i totalne (takie jak podjęła autorka) zawsze skutkują rozmyciem, wszystkoizmem albo rozlaniem problemu w deltę.

W samym tylko 3,5-stronicowym zakończeniu autorka powtarza tę formułę [„temat ten wymaga rozwinięcia i dalszych eksploracji” — L.C.] 5 razy [...]. Można ją potraktować jako rodzaj magicznego zaklęcia, mającego zamaskować zaniechania, powierzchowności i merytoryczne płyiczny tej dysertacji. To często rodzaj werbalnego alibi, które ma wmówić nam, że autorka może sobie pozwolić na pewną taryfę ulgową, bo ktoś inny w przyszłości opisze to wszystko naprawdę i rzetelnie. To metoda w PRL-u powszechnie stosowana przez kelnerów. Streszczała się wymówką: „to nie mój rewir, tu obsługuje kolega”.

Jestem przekonany, że gdyby Doktorant wykonał „krótką pracę myślową”, mógłby znaleźć — wymagane przez Ustawę — oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

4. Puszczenie perskiego oka do czytelnika i słuchaczy. Jest to najbardziej „ludyczna” forma naruszenia stylistyki recenzji pracy naukowej. Nie narusza ona twarzy doktoranta, ma zapewne za zadanie wywołać uśmiech u odbiorców recenzji. Wybór przykładów:

Z obowiązku recenzenckiego, a zatem także poszukiwania dziury w całym...

[...] i zdaję sobie sprawę, że uderza to najbardziej w doktoranta, który wszak stawiając pierwsze kroki, „macając gdzie miękcej w rzeczy”, nie jest ubezpieczony od ryzyka.

Skutecznie narracyjnie i merytorycznie nawigowała między dysertacyjną Scyllą i Charybdą.

Przyjęcie tradycyjnego opisu lingwistycznego zmusiło autorkę także do „gimnastykowania się” z presupozycjami i implikaturami...

Streszczenie poglądów XY wyrażonych w każdej z tych 19 rozprawek byłoby zadaniem, któremu mógłby może sprostać — kosztem zarwanych nocy attyckich — antyczny antykwarysta, ale nie nowożytny recenzent [...]. Dlatego to pominię.

A następnie „przekłada” je na zapisy fonetyczne, dużego zainteresowania i „zacięcia” naukowego, w zakresie fonetyki i morfologii „dystrybucja” interferencji...

Zasadnicza część badania miała więc charakter badania polowego (*field study*), co nie zdarza się często w czasach, kiedy ciągle uprawiane jest językoznawstwo fotelowe (*armchair linguistics*)... Rozkwit tego podejścia chyba przypadał na dekady panowania językoznawstwa generatywnego.

Zalew publikacji o tym, „co się plecie w Internecie” obrzydził nam nieco problematykę nowych mediów, ze względu na dominujące w tym dyskursie płycizny i łatwizny.

5. „Co poeta miał na myśli?” Ostatnia z kategorii zawiera najczęściej niedostatki językowe, usterki typograficzne lub sformułowania, które utrudniają, a niekiedy wręcz uniemożliwiają zrozumienie intencji wybranego fragmentu. Wybór przykładów:

Autorka niezwykle rzetelnie i „akrybicznie” opisuje historyczny rozwój...

By nie być gołosłownym sięgnę po przykład z pierwszej ligi: z dwóch wybitnych książek XY...

Jeszcze bardziej podobał mi się dyskurs XY, naznaczony indywidualną manierą stylistyczną i mocną sygnaturą.

... mogę natomiast przekazać Autorce moją kopię pracy, w której nanosiłem, jak staroświecki (?) [*sic!*] polonista, moje poprawki adiustacyjne.

Rozprawę [...], mimo niewielu uwag natury technicznej, należy uznać za wzorowy doktorat.

Trudno mi zaakceptować recenzję, której nadrzędnym celem, podporządkowującym sobie wszystko inne, byłoby wskazanie bezowocności wybranej przez doktoranta metody.

Zapewne autor rozprawy do takich młodych naukowców nie należy, a i problematyka jego pracy nie jest, chce się rzec, po bolońsku czy też ministerialnie, okazjonalna.

Na kark [*sic!*] temperamentu badawczego Doktorantki wpisuję drobne potknięcia językowe, które wychwytiło „czujne” oko recenzenta.

[...] autor wielokrotnie w różnych kontekstach odwołuje się do pojęcia bilin-gwizmu, nie kusząc się o podanie znaczenia tego terminu.

Ale te niedociągnięcia, mające charakter czysto techniczny, które uda się bez trudu wyeliminować przygotowując rozprawę do druku, o co, jako recenzent, w tym miejscu z całą mocą wnoszę i gorąco popieram druk tej znakomitej dysertacji, dadzą się bez trudu wyeliminować.

Moje zastrzeżenia w tym względzie zilustruję przy pomocy metafory ‘re-montu’. Zwykle kiedy np. przygotowujemy się do malowania mieszkania, to wybieramy się do Castoramy, czy podobnego miejsca, i nabywamy pędzle, farby, szpachle, gips, folie do przykrycia mebli i podłóg itd. Natomiast nie kupujemy do malowania glazury, kleju do glazury, masy poziomującej, fug etc. Inaczej mówiąc, kupujemy tylko to, co dodanego [*sic!*] remontu jest nam faktycznie potrzebne. A schematy i funkcje zapożyczony terminologii infor-matycznej to przecież taki konkretny i ograniczony ‘remont’.

Ewolucja istot żywych ukoronowana pojawieniem się mówiącego człowieka [*sic!*] nie przebiegała w sposób doskonały. Liczne niedoskonałości pod różnymi postaciami występowały dość często. Dla potrzeb niniejszej recenzji przytoczę dwie.

[Autorka — L.C.] jest magistrem filologii polskiej, ale to nie zawsze znajduje potwierdzenie w praktyce. W tym przypadku można to zauważyć i pochwalić.

Istnieje podobno plemię Indian, w którym dziecko do 7go roku życia wychowuje matka, zupełnie nie interesująca się mową dziecka. Od 7go roku życia dziecko przechodzi pod opiekę ojca, który surowo karci błędne wypowiedzi. Jąkania w tym plemieniu nie obserwuje się.

Podsumujmy. Poszanowanie cech gatunkowych recenzji jest jednym z elementów kultury dyskursu akademickiego. Za budujący należy uznać fakt, że spośród 412 przeanalizowanych recenzji ponad 2/3 (ok. 280) to recenzje wzorowo odpowiadające kanonom rodzaju tekstu. Na tym tle stają się widoczne odstępstwa od kanonu. Poszerzenie korpusu przykładów stanowić może interesujący punkt wyjścia do dalszych interpretacji rodzajów tekstu w dyskursie akademickim, a także wielu elementów praktyk komunikacyjnych wspólnoty akademickiej. Należy podkreślić, że nie każde naruszenie kanonu to przejaw deficytów w kulturze akademickiej wymiany myśli. Warto przemyśleć, które można uznać za innowacyjne przekształcenie wzorców, pamiętając o nienaruszalnych granicach wynikających z faktu, że recenzja rozprawy naukowej to przede wszystkim dokument. Elementy minoderyjne i ludyczne świadczyć mogą o tym, że część recenzentów koncentruje się na akcie prezentacji recenzji.

Bibliografia

- Adamzik K. (1995), *Textsorten — Texttypologie. Eine kommentierte Bibliographie*, Münster.
- Adamzik K. (2015), *Mediale und konzeptionelle Mündlichkeit/Schriftlichkeit revisited. Geltungsdauer und Gestaltungsaufwand als Operationalisierungskriterien*, [w:] *Texte im Spannungsfeld von medialen Spielräumen und Normorientierung*, red. M. Dalmas, A.M. Foschi, M. Hepp, E. Neuland, München, s. 53–73.
- Adamzik K. (red.) (2000), *Textsorten und Reflexionen*, Tübingen.
- Breitkopf A., Vasilieva I. (2007), *Osteuropäischer Wissenschaftsstil*, [w:] *Reden und Schreiben in der Wissenschaft*, red. P. Auer, H. Baßler, Frankfurt am Main, s. 211–224.
- Cirko L. (2008), *Zweckbestimmtes Quasseln als Redetaktik*, [w:] *Phänomene im pragmatisch-semantischen Bereich*, red. E. Błachut, A. Gołębiowski, A. Tworek, Wrocław-Dresden, s. 63–70.
- Cirko L. (2015), *Deutsche und polnische Normen des wissenschaftlichen Schreibens: Ein Konfrontationsversuch*, [w:] *Texte im Spannungsfeld von medialen Spielräumen und Normorientierung*, red. M. Dalmas, A.M. Foschi, M. Hepp, E. Neuland, München, s. 149–157.
- Clyne M. (1981), *Culture and discourse structure*, „Journal of Pragmatics” 5, s. 61–66.
- Clyne M. (1987), *Cultural differences in the organisation of academic texts. English and German*, „Journal of Pragmatics” 11, s. 211–247.
- Czachur W. (2011), *Diskursive Weltbilder im Kontrast. Linguistische Konzeptionen der Kontrastiven Diskursanalyse deutscher und polnischer Medien*, Wrocław.
- Duszak A. (1998), *Academic writing in English and Polish: Comparing and subverting genres*, „International Journal of Applied Linguistics” 8/2.
- Esselborn-Krumbiegel H. (1999), *Kommunikative Strategien wissenschaftlicher Texte*, [w:] *Schlüsselkompetenz Schreiben. Konzepte, Methoden, Projekte für Schreibberatung und Schreibdidaktik an der Hochschule*, red. O. Kruse, E.-M. Jakobs, G. Rühmann, Neuwied-Berlin, s. 122–134.
- Fandrych Ch., Thurmair M. (2011), *Textsorten im Deutschen. Linguistische Analysen aus didaktischer Perspektive*, Tübingen.
- Fiehler R., Barden B., Elstermann M., Kraft B. (2004), *Eigenschaften gesprochener Sprache*, Tübingen.
- Galtung J. (2003), *Struktur, Kultur und interkultureller Stil. Ein vergleichender Essay über sachsonische, teutonische, gallische und nipponische Wissenschaft*, [w:] *Interkulturelle Kommunikation*, red. J. Bolten, C. Erhardt, Sternenfels, s. 167–207.
- Goffman E. (1967), *Interaction Ritual: Essays on Face to Face Behaviors*, Garden City-New York.
- Hinze M. (1989), *Zur Untersuchung von Fachtextsorten, dargestellt an der wissenschaftlichen Rezension*, [w:] *Fachkommunikation in der deutschen Sprache. Ergebnisse, Probleme und Methoden der Fachsprachenforschung*, red. S. Weber, Leipzig, s. 131–143.
- Jakubeit W. (1979), *Zur Funktion und Gestaltung der Rezension als einer Textart des Erörterns*, „Textlinguistik” 7, s. 61–83.
- Lewis D. (1969), *Convention: A Philosophical Study*, Cambridge.
- Liang Y. (1991), *Zur soziokulturellen und textstrukturellen Besonderheit wissenschaftlicher Rezensionen. Eine kontrastive Fachtextanalyse Deutsch/Chinesisch*, „Deutsche Sprache” 19, s. 289–311.
- Niedzielska E. (1993), *Mały poradnik autora i recenzenta pracy akademickiej*, Wrocław.
- Sękowska E. (2013), *Z historii stylu naukowego — początki recenzji językoznawczej*, „Poradnik Językowy” 7, s. 21–30.
- Siepmann D. (2006), *Academic writing and culture: An overview of differences between English, French and German*, „Meta Journal des traducteurs” 1, s. 131–150.

- Spillner B. (1982), *Formen und Funktionen wissenschaftlichen Sprechens und Schreibens*, „Loccumer Protokolle” (*Wissenschaft — Sprache — Gesellschaft. Über Kommunikationsprobleme zwischen Wissenschaft und Öffentlichkeit und Wege zu deren Überwindung*, red. K. Ermert), Loccum, s. 33–57.
- Trumpp E.C. (1998), *Fachtextsorten kontrastiv. Englisch — Deutsch — Französisch*, Tübingen.
- Walter B. (1996), *Interdisziplinäre Fachtextanalysen und Effektivierung des universitären Fremdsprachenunterrichts*, „Zeitschrift für Angewandte Linguistik” 24, s. 23–45.
- Żmigrodzki P. (2000), *Przemiana czy upadek recenzji językoznawczej? Uwagi metalingwistyczne*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. I. *Mowy piękno wielorakie*, Katowice, s. 136–146.

Between ingratiation and ludicity: Reflections on the culture of academic reviews

Summary

After some introductory remarks concerning the typical features of academic reviews, 400 texts have been analyzed in order to find out whether they are compatible with the academic review text pattern. Having examined these academic reviews concerning a vast array of philological themes, it can be claimed that a considerable part of them (approximately 180) contains a large number of unexpected, ludic or ingratiating components. After a critical discussion of the above-mentioned phenomena, the author expresses his opinion about this way of academic reviews writing.

Keywords: academic reviews, text pattern, ludic and ingratiating components